Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 206 Kraków, czwartek 11 września 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego **46 h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Czy Niemcy myślą o wojnie z Polską?

Koalicyjne rządy w Niemczech. — Stanowisko wojskowych. — W dążeniu do wojskowej dyktatury. — Kompromitacya Szajdemannowców. — Szajdemannowcy w niewoli u centrowców. — Dlaczego ustąpił Wissell? — Partya Hoersingów traci ostatnie wpływy...

Bacznie przygląda się Polska cała Niemcom spółczesnym, pragnąc zgłębić ich intencye wobec Polski. Jednocześnie przygląda się także Międzynarodówka cała, aby zbadać, do jakich konsekwencyj doprowadziły rządy Szajdemanowców **wspólnie z — klerykałami...**

Niezmiernie ciekawy i interesujący to eksperyment, na który zdecydowała się partya Szajdemanna. Mamy wszelkie powody poważnie zgłębić obecną sytuacyę w Niemczech — tem bardziej, iż nie jest dla nikogo tajemnicą, że stosunki Polski z Niemcami są mocno naprężone.

Pierwsze pytanie, które sobie zadajemy: **kto właściwie rządzi w Niemczech?** Zdawałoby się, że Szajdemannowcy. W rzeczywistości jednak, jak zobaczymy, Szajdemanowcy są **w niewoli u burżuazyi, klerykałów i najskrajniejszej wojskowej reakcyi...**

Formalnie Szajdemanowcy sprawowali rządy w sojuszu z „demokratyczną" partyą burżuazyjną i z klerykalnem centrum. W rzeczywistości jednak **realnem** oparciem dla rządów była stara wojskowa reakcya; „demokratyczna" burżuazya jest słaba, zaś centrowcy są skoncentrowani po wsiach. Któż da realne oparcie, **siłę**, Szajdem. rządom po miastach? Tem bardziej, iż właściwie szeregi partyi szajdemanowskiej mocno zrzedły...

I otóż tą siłą rzeczywistą dla walki z niezależnymi, ze spartakowcami itd. dała szajdemanowskim rządom stara pruska wojskowa, monarchiczna reakcya. Dlaczego? Zkąd ta nieoficyalna koalicya wojskowej reakcyi z Szajdemannem? Przez sympatyę polityczną? Bynajmniej! Zupełnie słusznie wskazuje tow. **Stern** w swej analizie obecnej sytuacyi w Niemczech („Kampf", Nr. 7), że 2 są przyczyny tej koalicyi. 1) chodzi militarnej reakcyi **o zdobycie wpływowych stanowisk** dla dalszych walk o restauracyę starych rządów. 2) chodzi o to, że woli reakcya oczywiście rządy krwawego Noskego od zwycięstwa Spartakowców...

Tak powstała ta nieoficyalna koalicya, która nadaje ton politycznemu życiu spółczesnych Niemiec. Objektywny rezultat jest ten, że rząd Noskego **jest narzędziem** w rękach hindenburgowskiej reakcyi. Łatwo zrozumieć, jakie ztąd wynikają konsekwencye dla polityki górnośląskiej i polityki wobec Polski wogóle.

Krytyczną chwilą dla tej nieoficyalnej koalicyi był **moment podpisania pokoju.** Koalicya omal nie pękła... Wśród reakcyjnego oficerstwa oburzenie było straszne. Jak stwierdza Stern, oficerowie protestowali zupełnie otwarcie przeciw podpisaniu pokoju i początkowo „zdawało się, **że wszczęcie przez nich wojny z Polskami na własną rękę jest nieuniknione"...**

O co chodziło? Nie tyle oczywiście o kwestyę wydania kajzera koalicyi, ile o to, że moment wydawał się być bardzo dogodnym dla proklamowania **dyktatury wojskowej.**

Kraj w rozpaczy. Powszechne rozgoryczenie. Możeby skorzystać z chwili i wywrócić Szajdemannowskie rządy? Przywrócić monarchię? Ale nie! Chwila jeszcze nie nadeszła. Żołnierze nie pójdą za oficerami. W rezultacie mogą zwyciężyć — Spartakowcy. Oficerowie poddali się i tym razem rządowi, ale kazali sobie **drogo zapłacić!** I w rezultacie system „socyalisty" Noskego nie wiele chyba różni się od tego systemu, jaki by zapanował po zwycięstwie militarnej dyktatury. Haniebnie się rozwinął system **szpiclowski i prowokacyjny,** zamyka się pisma, rozwiązuje się stow. kształcące, aresztuje się nawet „niezależnych" (nie spartakowskich) członków kom. wykonawczego berlińskiej rady robotniczej...

Oficerska reakcya w znacznej mierze **uniezależniła się** od rządów Szajdemanna i Bauera. Czynnik wojskowej reakcyi staje się coraz bardziej wpływowym w państwie.

Jednocześnie zachodzą ciekawe zmiany w **rządzie samym.** Burżuazyjna „demokracya" wycofuje się z rządu. Pozostają Szajdemannowcy i klerykalni centrowcy.

Formalnie rzecz biorąc Szajdemannowcy wzrośli w rządzie na siłach, wysyłając więcej swych ludzi do gabinetu. W rzeczywistości **ogromnie osłabli.** Po pierwsze zrezygnowac musieli stopniowo pod wpływem swych burżuazyjnych sojuszników ze wszelkiej socyalistycznej polityki. Widomym znakiem tej **kapitulacyi wobec kapitalizmu** była dymisya Wissella, który naszkicował plan społecznej gospodarki, zachowującej kapitalizm, ale zmuszającej go do pewnych przynajmniej koncesyj. Po drugie centrowcy ze swej strony przedstawili znaczny rachunek, zmuszając szajdemannowców do koncesyj w sprawach **szkolnictwa.** Centrowcy chcieli powrotu starych porządków, **wyznaniowej szkoły** i przymusowego nauczania religii. Szajdemanowcy gotowi byli na wszystko się zgodzić, gdyby nie opór szajdemannowców w Prusiech. Po trzecie Szajdemannowcy ogromnie stracili na popularności w kołach robotników, którzy licznie przechodzą do „niezależnych".

Rezultat tego wszystkiego jest jasny.

Szajdemannowcy stracili kredyt i wpływy. — W rzeczywistości są mandataryuszami burżuazyi, klerykałów, nawet reakcyjnego oficerstwa. Krwawy Noske poprostu jest wykonawcą woli niemieckiej reakcyi.

Przy świetle tych faktów łatwiej jest zoryentować się w sytuacyi górnośląskiej i w stosunkach polsko-niemieckich wogóle. Szukać u rządzących Szajdemannowców zrozumienia kwestyi narodowościowej, uczuć braterstwa międzynarodowego itd. byłoby rzeczą daremną.

Po staremu w Niemczech rządzi wojowniczy kapitał, reakcyjny kler i oficerstwo, gotując się do wojskowej dyktatury. Niewiele zmienili pp. Szajdemannowcy, mianujący się „socyalistami"!

Niema węgla...

WIDMO GROŹNEJ ZIMY.

Lato dobiega końca. Jakkolwiek ciepłe, pogodne dnie września łudzą, to jednak trwogą przejmuje człowieka myśl o nadchodzącej **zimie.** Dlaczego? Jest to bowiem szósta z rzędu **zima wojenna!** Zbliża się ona, i stanie niedługo przed nami, w całej grozie, — zimna, głodu, nędzy.

Widoki na przetrwanie zimy aprowizacyjnie i opałowo — są straszne, beznadziejne niemal. Najpierw kwestya opału, węgla. Produkcya węgla obniżyła się wszędzie—przyczyna: wycieńczenie mas roboczych głodem, wojną. Korzystać możemy **z dwóch źródeł** tylko węglowych — z galicyjskich kopalń i Zagłębia Dąbrowskiego.

Kopalnie te, muszą zaopatrzyć całą Polskę i okupowane przez wojska polskie ziemie. Dawniej, Dąbrowa zaopatrywała w węgiel jedynie Królestwo — dziś spada na nią ciężar zaopatrzenia wszystkich niemal linii kolejowych aż do ostatnich placówek frontów bojowych.

Co zostanie na ogrzanie cywilnej a przedewszystkiem robotniczej ludności?

Do klęski braku węgla, przyczynia się jeszcze brak środków żywności i potęgująca się stale drożyzna.

Masy stoją przed widmem głodu!

Burżuazya, zasobna w stosy „papierków". mimo spadku waluty zaopatrzy się w prowianty. Co jednak pocznie żyjący z dnia na dzień robotnik, urzędnik? Mimo, że po żniwach, i zbiór ziemniaków, jarzyn, zapowiada się niezły — to zbrodniczo lichwiarska żądza zysków i zdzierstwa nie maleje! Co będzie z chlebem, z mąką, jakie racye i jak regularnie będzie je otrzymywał robotnik? Nieszczęście potęguje zapowiedź **zmniejszenia transportów żywności z Ameryki.** Senator Hoover wzywa Francyę do kart chlebowych, zaś nasi obszarnicy i bogaci chłopi z „Kuryerkiem" na czele żądają na alarm wolnego handlu zbożem, by wygłodzić do reszty lud roboczy!

Sytuacya staje się straszną, ciężką, doprowadzić może społeczeństwo do strasznej katastrofy, jeżeli czynniki rządzące jeszcze na czas **nie** poczynią zarządzeń celem ochrony klasy robotniczej przed nędzą i rozpaczą...

Za kilka dni odbędzie się konferencya górników, na którą wyjeżdżają nasi posłowie i delegaci Rady robotniczej, celem omówienia sprawy węglowej i dostawy węgla dla Krakowa.

Wszystkich środków nasze organizacye, posłowie i radcowie miejscy winni użyć, aby zapobiedz wymrażaniu robotniczej ludności!

Czy tędy droga?

Niefortunne wystąpienie franc. socyalisty Sembat'a.

W chwili, gdy stoimy przed stworzeniem silnej, jednolitej międzynarodówki, jednem z najważniejszych zadań jej przyszłych członków jest wygładzenie wszystkich tarć pomiędzy sobą. Stosunek sekcyi narodowych do siebie nie może być odzwierciedleniem stosunku państw kapitalistycznych, jak to bywało w czasie wojny i częściowo przed nią. Międzynarodówka nie może oceniać konfliktów politycznych i narodowościowych **z punktu widzenia materyalnej siły narodów zainteresowanych lub korzyści, które** jakiś wpływowy jej członek mógłby odnieść z danego rozwiązania. Lecz, aby to nastąpiło muszą się jej przyszli członkowie już dziś od tej metody rozumowania odwzyczajać. Nie mówimy tu o szajdemanowcach i ich specyficznym stosunku do sprawy polskiej i do towarzyszy polskich, gdyż ich wykluczenie z przyszłej międzynarodówki czynu jest już prawie jednomyślną opinią wszystkich partyi przesądzone. W szeregach odrodzicieli ludzkości niema miejsca dla Hörsingów! Nie możemy wszakże zostawić bez odpowiedzi głosów wychodzących z partyi francuskiej, chociażby odosobnionych.

Przed tygodniem wygłosił tow. Marceli **Sembat** we francuskim parlamencie mowę w sprawie traktatu pokojowego, w której dotknął kilku ważnych dl Polski punktów, a sposób ich traktowania musiał nas niemile zdziwić.

Twierdzi tow. S., że **Gdańsk jest pranlemieckiem miastem,** którego odłączenie od Niemiec byłoby niezgodne z zasadą samookreślenia. Historya uczy nas, że ten praniemiecki charakter Gdańska datuje się od wymordowania przez Krzyżaków w XIV. w. 10.000 Gdańszczan, obrócenia w perzynę całego kwitnącego miasta i osadzenia na ruinach nowych osadników świeżo sprowadzonych z Niemiec. Temiż samemi środkami nadali krzyżacy „praniemiecki" charakter całej krainie ujść Wisły i Niemna dusząc przez te w kontynentanej klatce 2 narody polski i litewski, dla których posiadanie Gdańska i Kłajpedy było i jest kwestyą bytu, a jeśli „walka o oddech" z Niemcami zakończyła się dla polsko-litewskiej Rzplitej tragicznie, to przyczyną tego było pozostawienie Niemcom Prus wschodnich. Czyżby tow. S. zapomniał o nieśmiertelnej zasa-

dzie Fryd. Engelsa, że „naród ma prawo do terytoryów, z których został zepchnięty przemocą, gdyż inne rozwiązanie byłoby uświęceniem dokonanego faktu, rozboju i stworzyłoby jednostki państwowe niezdolne do samodzielnego życia gospodarczego, albowiem najeźdnicy zajmowali zawsze najważniejsze gospodarczo części kraju, wybrzeża morskie, okolice przemysłowe itp. W odniesieniu do sprawy wybrzeża bałtyckiego nie można zapominać, że kraina Gdańsko-królewiecka jest nawet etnograficznie odcięta od kadłuba niemieckiego, gdyż polski obszar językowy dotyka Bałtyku na zachód od Gdańska. W czasie największych gwałtów niemieckich powiaty nadmorskie wysyłały Polaka do parlamentu. Odcięcie ich byłoby okaleczeniem żywego ciała Polski. W samym Gdańsku przeważa żywioł niemiecki, ale jego najbliższe okolice **zachodnie są czysto polskie** i sami Niemcy gdańscy nie okazują tak żywego bólu z powodu oderwania od Niemiec aby można było mówić o pogwałceniu prawa samookreślenia narodów.

Jeśli Gdańsk przyjął oderwanie od Niemiec **tak jak go przyjął**, to stwierdził, że nie dzieje mu się krzywda i to jest zupełnie naturalne. Nietylko Gdańsk potrzebny jest Polsce, **ale i Polska Gdańskowi**. Gdańsk, jedno z największych miast nadbałtyckich po oderwaniu go od naturalnej podstawy gospodarczej Polski w końcu XVIII w zaczął upadać i stał się drugorzędnym portem niemieckim zdystansowanym nietylko przez Hamburg, lecz Bremę i Szczecin, pomimo, że rząd pruski łożył wiele na jego podniesienie. Po obecnej klęsce byłoby to niemożebnem i Gdańsk podupadłby zupełnie. Ta logika gospodarcza zmusza Gdańszczan do ciążenia ku Polsce.

Tow. S. mógł o tem nie wiedzieć, gdyż **Francuzi wogóle nie grzeszą znajomością stosunków za linią Renu**, ale zupełnie inaczej przedstawia się 2-ga poruszona przez niego sprawa.

Tow. S. oburza się, że koalicya nie popiera dążeń **Denikina i Kołczaka** w kierunku odbudowania **jednolitej Rosyi**, że nie przeciwstawia się podziałowi Rosyi jak np. **oderwaniu Ukrainy.** Co to znaczy?! Czyżby dla tow. S. dzieło rozbojów mongolskich było rzeczą świętą? Wymieniając oderwanie Ukrainy jako przykład stwierdza, że inne rozbiory Rosyi wydają mu się krzywdą, stoi więc na stanowisku **nienaruszalności wielkiej Rosyi** z krajami nadbałtyckiemi Kaukazem, może Litwą i przedreśla wygłoszoną przed chwilą w odniesieniu do Gdańska zasadę samookreślenia narodów, gdyż wszystkie **byłe narody kresowe Rosyi**, nie wyłączając Ukrainy oderwały się od niej dobrowolnie. Podobne stanowisko u socyalisty rosyjskiego tłómaczyłoby się zaćmieniem świadomości demokratycznej przez szowinizm, ale tow. S. staje się bardziej moskiewski niż Moskale, gdy poniekąd gotów poprzeć Kołczaka i Denikina zwalczanych przez wszystkich socyalistów rosyjskich. **Niech sobie będzie Rosya reakcyjna byle silna i... zdolna do płacenia procentów!** Czyżby Sembat ulegał suggestyi tej burżuazyjnej ideologii??

Nie tędy zaiste droga do odbudowania międzynarodówki. T. S. nie jest przedstawicielem **większości partyi francuskiej** i jego słowa za jej opinię poczytane być nie mogą, ale powinny zwrócić uwagę budowniczych międzynarodówki **na zmurszałe rupiecie**, które z nowego gmachu **usunięte być muszą**, jeśli nie mają spowodować jego upadku! Zresztą należy stwierdzić, że oficyalny dziennik partyi „Humanite" poglądów Sembata nie podziela i zwalcza Kołczaka **z niezwykłą zaciętością**. Może stara bojaźń wobec Niemców i chęć posiadania potężnego sojusznika na wschodzie zaćmiła u Sembata sumienie socyalistyczne?

Sprawy śląskie znów odłożone!

Klerykalne zabiegi. — Państwo śląskie??

Rada Najwyższa Konferencyi Paryskiej znowu odroczyła decyzyę swoją w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Bardzo być może, że decyzye zapadną dopiero w przyszłym ... dnia, równocześnie z decyzyami w sprawie Górnego Śląska.

Nie brak pewnych **objawów niepokojących.** Klerykalne koła wrocławskie, którym już raz udało się dopomódz do zmiany pierwotnych postanowień Traktatu Wersalskiego o Górnym Śląsku, objawiają i tym razem cichą działalność, sprzeczną z interesami polskimi.

Koła katolickie na Śląsku nie życzą sobie jednak utrzymania Śląska w zależności od Prus. Nie chcą także połączenia się z Polską. Dążą one **do stworzenia ze Śląska samoistnego państwa,** bądź to pozostającego w luźnej łączności z Rzeszą Niemiecką, bądź też zupełnie wyodrębnionego pod zarządem Ligi Narodów.

Trzeba się liczyć z tem, — ostrzega warsz. „Kuryer Poranny", że Rada Najwyższa Konferencyi skłonna jest do rozwiązań jaknajbardziej kompromisowych. W danym wypadku umiędzynarodowienie śląskich okręgów węglowych **uśmiechać się może gospodarczym rzeczoznawcom Konferencyi.**

Katolicka ludność na Śląsku Cieszyńskim, — mówimy tu oczywiście o Niemcach — nie traci jeszcze nadziei, że gdyby się udało utworzyć Samoistne Śląskie Państwo Węglowe, **rozciągnie się ono i na Śląsk Cieszyński(!)** Przewaga katolików na Górnym Śląsku dopomogłaby wtedy Niemcom katlickim Dolnego Śląska do nadania całemu obszarowi tego nowego „**państwa" niemiecko-katolickiego charakteru.**

Miejmy jednak nadzieję, że rządy Anglii, Francyi i Ameryki nie zechcą dopomódz tej niemiecko-klerykalnej intrydze i że te wspaniałe plany spełzną na niczem.

Czy podpiszą traktat z Austryą?

Wiedeń. (PAT.) Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 9 bm.: „Petit Parisien" zgodnie z innymi dziennikami podaje, że **w kołach konferencyi nie sądzą, by Rumunia, Jugosławia i Czechosłowacya odmówiły podpisania traktatu z Austryą.** Spodziewają się, że z Rumunią przyjdzie do porozumienia, a żądania serbskie będą zaspokojone przez protokół dodatkowy. Co się tyczy Czechosłowacyi, oświadczył Benesz w „Petit Parisien", że Czechosłowacya będzie mogła spokojnie traktat podpisać, ponieważ rozwiązanie kwestyi cieszyńskiej nie jest w nim zawarte.

Nowe zwycięstwo armii sowietów na Wschodzie.

Moskwa. (B. K.) Komunikat rządu sowietów z 8 bm.: Pochód nasz wzdłuż fińskiej granicy trwa. Na zachodnim froncie cofnęły się nasze wojska w okolicy Dynaburga na nowe stanowiska leżące 15 wiorst na wschód od rz. Sady. Na południowo-zach. froncie odparliśmy atak nieprzyjacielski w okolicach Wilejki. W okolicy Sarn cofnęliśmy się na stanowiska na wschód od Olowska. W okolicy Korostenia wojska nasze wyrzuciły wroga z jego stanowisk. Na wschodnim froncie zdobyliśmy przednie pozycye Budarińska i obsadziliśmy Pietropawłowsk. Wioski 25 wiorst na półn. wsch. od Tobolska wpadły w nasze ręce.

Marsz naprzód trwa dalej.

Helsingfors (K. B.) W rozmowie z przedstawicielem jednego z helsingforskich dzienników oświadczył tutejszy przedstawiciel Anglii, że **na czynny udział Anglii w walce z bolszewizmem niema co liczyć**, gdyż ta myśl natrafia na najostrzejszy opór w różnych kołach angielskich.

Moskwa. (B. K.) **Rząd estoński nawiązał układy z rosyjskim rządem sowietów.**

Wynik wyborów do wileńskiej Rady miejskiej.

„Gazecie Warszawskiej" donoszą z Wilna, że podczas wyborów do Rady miejskiej lista 1 (chrześcijańsko-narod.) uzyskała 31.655 głosów, wszystkie zaś inne listy razem — 27.700 głosów. „Gazeta Warsz." stwierdza zwycięstwo obozu narodowego".

Z DNIA.

PORAŻKA W SPRAWIE GALICYI WSCH.?

Warszawski korespondent „Gońca" donosi, że wiadomość o częściowej porażce przez nas w kampanii galicyjskiej na terenie paryskim **potwierdza się niezbicie. Galicyę wschodnią otrzymamy w zarząd tymczasowy na 10—15 lat, poczem dopiero plebiscyt zadecyduje o przynależności kraju.**

Komisya Clarte, która ma opracować statut dla Galicyi wschodniej otrzymała następujące wytyczne: 1. Warunek czasowości jest zasadniczy. 2. **Przy wyznaczaniu granic terytoryum autonomicznego** ... **na danych etnograficznych.** Jest rzeczą charakterystyczną, że sfery narodowo-dem. utrzymują, iż **rozwiązanie sprawy w Galicyi Wschodniej jest sukcesem(!) dla Polski.** Tak przynajmniej twierdzi korespondent „Gazety Warszawskiej", który wyraża przytem nadzieję, że **w ciągu tych 10—15 lat znajdą się niewątpliwie jaknajlepsze warunki dla współżycia dwóch narodowości, które wrogowie starają się za wszelką cenę podważać.**

Co do granicy terytoryum autonomicznego Galicyi Wschodniej, to będzie nią prawdopodobnie **linia Cieszanów - Lisko.** Według obliczeń prof. Romera, terytoryum, proponowane przez komisyę gen. Clarte, posiadałoby 2 **procent przewagi ludności polskiej.**

PROPOZYCYA GEN. DUPONTA W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom. (PAT) 7-go b. m. wieczór wrócił gen. Dupont z Krakowa. **W poniedziałek przyjął generał oficera sztabu generalnego 6-ej armii, aby otrzymać wyjaśnienie co do sił wojskowych, potrzebnych do obsadzenia Górnego Śląska.**

ODRĘBNA REPUBLIKA GÓRNOŚLĄSKA!?

Dzienniki berlińskie przynoszą doniesienia jakoby na Górnym Śląsku wybuchło powstanie, a konstytuanta pruska zamierzała ogłosić samorząd Górnego Śląska jako samodzielnej Republiki.

ODPARCIE ATAKÓW BOLSZEWICKICH.

Warszawa. (PAT.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 9 bm.: **Front litewsko-białoruski: Ponowne ataki bolszewickie na odcinku dźwińskim i w rejonie jeziora Dołgoje zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte.** Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński: Spokój.

BOLSZEWICY CHCĄ ROKOWAĆ Z KOALICYĄ.

Berlińska „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że moskiewska Rada robotniczo-żołnierska upoważniła rząd sowiecki do podjęcia rokowań z koalicyą na podstawie propozycyi z Paryża.

PLAN TROCKIEGO.

Dnia 1 września na posiedzeniu petersburskiego sowietu wygłosił Trocki długą przemowę poświęconą strategii w Rosyi, a w szczególności Petersburga. Trocki ogłasza, że atak Denikina już osłabł, wkrótce czerwona armia da sobie z nim radę, jak z Kołczakiem. **Następną czynnością wojsk będzie porachunek z szlachcicami t. z. z Polakami,** których front jest obecnie drugorzędny. W dalszym ciągu Trocki wypowiedział szereg **pogróżek pod adresem Finlandyi,** która otwarcie gotuje się do zajęcia Petersburga. Po przemówieniu Zynowiewa sowiet uchwalił votum zaufania dotychczasowej działalności Trockiego.

RUCH SŁOWAKÓW ZA ODERWANIEM SIĘ OD CZECH.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że z Warszawy wyjeżdża do Paryża delegacya słowacka, celem przedstawienia konferencyi pokojowej strasznego położenia Słowaków pod rządami czeskimi. Czesi nie dotrzymali umowy gwarantującej Słowakom niezależność w państwie, wobec czego stracili zaufanie do Czechów i pragną **połączyć się z Polską na równych prawach.**

SPISEK MONARCHISTYCZNY W CZECHACH.

Praga. (PAT.). Donoszą, że władze wojskowe odstawiły aresztowanych książąt Lobkowitzów, Doleżala-Hajek i rotmistrza Mitzkę do więzienia garnizonowego. **Aresztowanym udowodniono spisek przeciw republice.** Dokonano dalszych aresztowań i uwięziono hr. **Montenuovo.**

PRZEDSTAWICIELA WATYKANU NIE DOPUSZCZONO DO ROKOWAŃ POKOJOWYCH.

Wiedeń. (PAT) Donoszą z kół watykańskich, że wyszedł na jaw tekst 15 paragrafu traktatu londyńskiego 1915 r., że Francya, Anglia i Rosya zobowiązują się popierać protest Włoch przeciw udziałowi Watykanu w rokowaniach pokojowych.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

Medyolan. (PAT) Koło miejscowości Clirnes w Portugalii, anarchiści zerwali tor kolejowy, skutkiem czego wykoleił się pociąg osobowy. **Zginęło 235 osób, 300 odniosło rany. Pociągiem tym miał jechać prezydent republiki.**

TRAGICZNY WYPADEK W TATRACH.

Tegoroczny sezon tatrzański obfituje w nieszczęśliwe wypadki, kalectwa i śmierci turystów. Ostatnie dni przyniosły znowu jeden straszny wypadek.

Tadeusz Kuhn, uczeń VI kl. gimn.-realnego wybrawszy się na wycieczkę z kolegą **spadł z Orlej Perci w kilkudziesięciometrową przepaść zabijając się na miejscu.**

Jak poseł Głąbiński fałszuje fakta.

Niefortunna obrona endecyi. — Czy endecya już się wyrzeka Kołczaka? — Kiedy to, p. pośle, propagowaliśmy „sojusz z Niemcami"?

Pos. Głąbiński, osłoda endecyi, wygłosił we Lwowie sprawozdanie poselskie i tak (według „Słowa Polskiego") bronił endecyi:

„Ten głośny krzyk i cała hałaśliwa wyprawa krzyżowa przeciw endecyi, wiąże się jednak z poważną aktualnością sprawy naszej dzisiejszej i przyszłej polityki zagranicznej. Polska przegradza dzisiaj świat germański od świata słowiańskiego i stoi przed pytaniem, czy chce pozostać osamotnioną lub zbliżyć się ma ku jednej lub drugiej stronie? Aktywiści nasi, przynajmniej z obozu socyalistycznego, **widzą w świecie germańskim najpotężniejszą rękojmię urzeczywistnienia haseł międzynarodowego socyalizmu,** szczególnie w miarę tego, jak bolszewizm rosyjski zawodzi przywiązane doń nadzieje i przeżywa się w oczach całego świata. Aktywistom z tego obozu **uśmiecha się więc sojusz z Niemcami i porzucenia nawiązanej przyjaźni z Francyą** i całym Zachodem. Dlatego to wyzyskują oni każdy błąd, każdą przykrość o krzywdę, wyrządzoną Polsce przez koalicyę zachodnią, aby podkopywać podstawy moralne naszego z nią sojuszu i stopniowo torować drogę nowemu sojuszowi. Ale Polska zapomnieć nie może i nie zapomni, że najniebezpieczniejszym dla niej wrogiem były, są i pozostaną Niemcy: bo dla Niemiec kwestyą żywotną ich potęgi i owładnięcia Wschodu było, jest i będzie uprzątnięcie Polski z drogi ku Wschodowi. Raczej zdecydować się Polska może i powinna na utworzenie **modus vivendi z przyszłą demokratyczną Rosyą,** aniżeli na szukanie przyjaźni z Niemcami. Rosya bowiem, **skoro raz pogodzi się ze zjednoczeniem polskich kresów wschodnich z Polską,** będzie dla Polski mniej niebezpiecznym sąsiadem, niż Niemcy. **Nie wynika stąd, abyśmy dzisiaj rozstrzygać mogli o tem, czy Kołczak, Denikin lub inny dygnitarz rosyjski, będzie powołany do odrodzenia Rosyi demokratycznej."**

Tyle Głąbiński.

Na to odpowiadamy:

Kiedy, kto i gdzie ze **socyalistów polskich** w dobie porewolucyjnej widział w świecie germańskim „rękojmię" socyalizmu? Czy raczej odwrotnie — czy to nie socyaliści polscy dali pierwszy impuls do walki z rządem pseudosocyalisty Scheidemanna — Hörsinga o Górny Śląsk? I kto propaguje „sojusz" z Niemcami? Czy to nie socyaliści głosowali za sojuszem z kapitalistyczną Ententą, widząc w tem konieczność narodową? Czy też nie wolno krytykować polityki koalicyjnej, która chyba i endekom nie wydaje się idealną?

Ale posłowi G. potrzebny jest ten atak, jako „Rückzugsfeuer", jako ogień odwrotowy w celu zamaskowania **cofnięcia się z kołczakowskiej pozycyi?** Głąbiński nie chce — powiada — przesądzać sprawy Kołczaka, — czy ten jest „powołany" etc. A dlaczegóż to endecka prasa przesądzała sprawę i gwałtownie nawoływała do sojuszu z Kołczakiem? I co to za „Rosya demokratyczna", z którą **chce** się łączyć Głąbiński? Jeśli nie jest to Rosya Kołczaka, Denikina i Judenicza, to która inna?

Słabo, p. pośle...

Odbudowa Międzynarodówki.

Warunki rozwoju II. Międzynarodówki. — Rozwój oportunizmu. — Brak sytuacyi rewolucyjnej. — Wpływ wojny. — Rola Scheidemannowców. — Międzynarodówka czynu.

Prąd wypadków ostatnich lat, wykazując silą faktów jaśniej, niż kiedykolwiek, że solidarność międzynarodowa walczącego proletaryatu, jest nieodłącznym warunkiem jego zwycięstwa, wyniósł na czoło zagadnień chwili dzisiejszej dla proletaryatu sprawę odbudowania międzynarodówki.

Zagadnienie to rozpatruje na łamach organu niemieckiej niezależnej partyi socyalistycznej „Freiheit" tow. **Hilferding,** znany teoretyk marksizmu.

Ćwierćwiecze, — powiada — w ciągu którego działaa 2-a międzynarodówka było okresem najbujniejszego rozwoju kapitalizmu; w tym czasie wyłoniła się ostateczna forma jego ideologii: **imperyalizm.** Kapitał napełnił sobą dzieje tych 25 lat, staczał wojny, zdobywał kolonie, rozbudzał nienawiści między narodami, aż zaostrzył przeciwieństwa do tego stopnia, że wojna światowa stała się nieuniknioną. **Proletaryat niezupełnie oparł się trądowi ideologii imperyalistycznej. Sprzeciwiał się ciężarom militarnym,** ścieśnianiu swobód konstytucyjnych, ale nieświadomie ulegał jej duchowym wpływom. Czysto materyalne chwilowe drobne korzyści zasłoniły robotnikowi duchową treść socyalizmu. — Jego wielkie polityczne i społeczne cele zeszły na plan dalszy. Życie partyi wypełniała walka o drobnostkowe korzyści, łatwiejsze do zdobycia. **Rodził się oportunizm** i dążność do uwolnienia się od niewygodnych zasad podstawowych, która znalazła swój wyraz w rewizyonizmie. **Partya rosła w liczbę, ale upadała na duchu.** Odniesiono wiele cząstkowych zwycięstw, ale one właśnie osłabiły świadomość dążenia do ostatecznego zwycięstwa: zniszczenia kapitalizmu. Rewizyonizm zastępował nieznacznie walkę z kapitalimem **przystosowaniem się** do jego warunków. (Obraz ten wierny w odniesieniu do stosunków na zachodzie, czytelnikowi polskiemu może się wydać obcy).

Warunki te odbijały się na 2-ej międzynarodówce. Była ona instytucyą **reprezentacyjną, ale nie czynną.** W ostatnich latach przed wojną okazywały się silne dążenia do zmiany tego stanu rzeczy, ale radykalna taktyka choć przeważnie przyjęta nie mogła wejść w życie, gdyż **brakło zupełnie sytuacyi rewolucyjnej.** Między teoryą a praktyką partyi socyalistycznych leżała przepaść, która objawiła się w chwili wybuchu wojny.

Niczyja wina nie jest tu cięższą, jak Szajdemannowców; inne partye poświęcając zasady socyalistyczne zostały **przynajmniej wierne demokratyzmu,** Szajdemanowcy poświęcili i te pruskiemu absolutyzmowi. Początkowo usprawiedliwiała ich **obawa** przed caryzmem, ale swem zachowaniem się po jego upadku dowiedli, że rak imperyalizmu przeżarł ich dusze do głębi. Z tą chwilą zamknęły się dzieje 2-ej międzynarodówki. Gdy proletaryat stanął do walki bratobójczej nietylko fizycznej przymusowej, lecz i duchowej, międzynarodówka musiała się **rozpaść...** Wojna doprowadziła imperyalizm do absurdu, zdławiła **pozornie** wszelką myśl solidarności międzynarodowej ale w **następstwie przyniosła przesilenie ideologii kapitalistycznej.**

Opozycya przeciw wojnie stała się opozycyą przeciw jej przyczynie ustrojowi kapitalistycznemu. Konieczność międzynarodowej solidarności stanęła przed proletaryatem z nieubłaganą jasnością. We wszystkich krajach masy ogarnęło wrzenie. W łonie partyi socyalistycznych radykalne mniejszości stają się większościami.

Powstała sytuacya rewolucyjna i **odbudowa międzynarodówki stała się koniecznością.** Trudności, jakie się nastręczają są częścią organizacyjnej częścią zasadniczej natury. Organizacyjną jest **powstanie międzynarodówki komunistycznej,** do której wszakże przystąpić **nie możemy,** gdyż równałoby się to poddaniu się zupełnemu moskiewskiemu komunizmowi. Aby wszakże stworzyć silną **socyalistyczną** międzynarodówkę, musimy rozpatrzeć jej zasadnicze założenia.

Musi ona stanąć na gruncie **rewolucyjnej socyalistycznej polityki,** musi być jednolitą i wskazać proletaryatowi **określony kierunek akcyi,** co uniemożliwia połączenie w niej rewizyonistycznych i rewolucyjnych działaczy. Połączenie takie jest zdolne tylko do demonstracyi nie do czynu. Obawa przed takiem połączeniem powstrzymuje partyę szwajcarską i włoską od przystąpienia do odnowionej międzynarodówki i mają one słuszność sądząc, że międzynarodówka, zawierająca grupy takie, jak szajdemanowcy byłaby raczej szkodliwa niż korzystna dla proletaryatu. Nie idzie tu o przeszłość lecz o teraźniejszość. Szajdemanowcy **w sytuacyi rewolucyjnej zachowali się kontrrewolucyjnie;** połączyli się z burżuazyą przeciw radykalniejszym od siebie socyalistom i zbrojną ręką stłumili ruch prawdziwie socyalistyczny. Przyszła międzynarodówka będzie rewolucyjno-socyalistyczna, albo nie będzie jej wcale. **Celem jej będzie urzeczywistnienie socyalizmu, jak celem 1-szej była jego propaganda.**

Dokonać tego może tylko walcząc na 2 fronty. Z jednej strony przeciw najwyższej fazie kapitalizmu imperyalizmowi, z drugiej strony przeciw zachwaszczającemu świadomość proletaryacką burżuazyjną ideologią reformizmowi.

(Dokończenie nastąpi).

Ksiądz socyalistą.

Aresztowanie ks. Fortuny. — Co Częstochowa często chowa? — Gdzie są pieniądze od Trockiego? — Ewangelia na indeksie. — Ksiądz w kajdanach.

W „Łodzianinie" pisze **ks. Fortuna:**

Na prośbę P. P. S. dnia 15 sierpnia wygłosiłem odczyt w Radomiu. W odczycie dowiodłem, że **pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" kryje się tylko obłuda.** Zwolennicy tego hasła chcą zardzewiałe łańcuchy, na których dyabli trzymali lud roboczy, na nowo spoić i jeszcze jaknajdłużej pożerać prace ludu. Dalej dowiodłem Słowem Bożem, że księża-handlarze Świętych Sakramentów nic nie pomagają ludowi do zbawienia, przeciwnie, szkodzą mu, bo nie są sługami Jezusa Chrystusa, lecz **żandarmami kapitalistów.**

I wykazałem, że Częstochowa, jest właściwą nazwą, bo **często chowała** to, co się tam działo. A zamiast wyrazu: Ojciec Święty, mówiłem: **rzymski milioner** i t. d. Odczyt trwał trzy i pół godziny.

Na odczycie oprócz **P. P. S. byli też** i ludzie z pod hasła: „Bóg i Ojczyzna", i zjednoczone polki. Odczyt dla towarzyszy i towarzyszek był wzmocnieniem ducha i zachętą do organizowania wszystkich pracowników pod Czerwonym Sztandarem, lecz dla lokai kapitalistycznych, a osobliwie dla księży, był ogniem niespodziewanym.

To też pomiędzy zagorzałymi przeciwnikami P. P. S. powstał ostry ferment. Tutaj wylazło szydło z worka, bo rzymsko-kat. pisemko „Odrodzenie", dowiodło, **że nawet Ewangelia Jezusa Chrystusa jest na indeksie,** pisząc: „Ks. M. Fortuna odczytywał niektóre ustępy z Ewangelii, będącej na indeksie". A więc z onego odczytu wyszło na jaw, że Ewangelia jest potępiona przez tych, którzy pracują pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna".

Z dnia 28 na 29 b. m., wśród nocy **przyszli żołnierze** z karabinami, otoczyli dom, weszli do mego mieszkania **zrobili ścisłą rewizyę w poszukiwaniu pieniędzy od Trockiego. Rewizya** nie wydała pożądanego owocu, lecz **kazano mi wstać,** i poprowadzili mnie jako zbrodniarza do komisaryatu, a rano 29-go, pod strażą kilku uzbrojonych w bagnety żołnierzy i jednego oficera, dla większej sensacyi całego miasta, odwieziono mnie na odkrytej dorożce do prokuratora, a od prokuratora do więzienia.

Przeciwnicy P. P. S. tryumfowali, że ksiądz, który odważył się jako pepeesowiec wygłosić odczyt, **zakuto w kajdany i uwięziono.** Dodać należy, że pan komisarz Gniewosz, nie mając urzędników odpowiednich do aresztowania mnie, przysłał agentów **pijanych,** którzy prowadząc mnie, zataczali kręgi po drodze.

Lecz dążenia P. P. S. są **sprawiedliwe,** Bóg jest mocniejszy od wszystkich, którzy chcą tłumić sprawiedliwość. Dlatego też wieczorem 29 sierpnia wypuszczono mnie z więzienia, a towarzysze i towarzyszki bardzo się ucieszyli, gdym wszedł tegoż wieczora do organizacyi.

Ks. M. Fortuna.

Radom, 2 września 1919 r.

KRONIKA.

Kraków, środa 10 września.

RZĄD PRZECIW SŁUŻBIE FOLWARCZNEJ! Ministeryum spraw wewnętrznych w Warszawie rozesłało do komisarzy powiatowych rządowych okólnik, w którym nakazuje, by z **powodów,** że w wielu miejscowościach **służba folwarczna** nie dotrzymuje umów zawartych z pracodawcami i nieraz opowiada się za strajkami,

czyniąc to pod wpływem szkodliwych i występnych agitatorów, — ministeryum spraw wewnętrznych poleca powiatowym komisarzom przedsiębrać energiczne kroki celem ukrócenia bezprawia(!) czemu służyć winna ustawa sejmowa z d. 2 sierpnia br.".

Nie wiemy, czy taka instrukcya przyczyni się do uspokojenia drażnionej ustawicznie i krzywdzonej masy robotników rolnych i czy „energiczne kroki" pojęte „energicznie" przez pp. komisarzy, nie wywołają energicznego protestu ze strony służby folwarcznej.

BEZHOŁOWIE W FABRYCE TYTONIU W KRAKOWIE. Ze sfer pracowników tytoniowych donoszą nam: W fabryce cygar w Krakowie od pewnego czasu zapanowało zupełne bezhołowie. Nie wiadomo bowiem kto tu rządzi i kto ponosi odpowiedzialność za wszystkie niedomagania i zamęt w fabryce. Jedynym dyrektorem, który faktycznie miał władzę był p. Seliger, ale ten po upadku Austryi wyjechał do Warszawy, zaś miejsce jego zajął p. Cypryan. Obecnie dyrektorem fabryki jest p. Wagesmann. Przed 3 miesiącami robotnicy wnieśli memoryał z żądaniami na ręce p. Mikuleckiego urzędnika generalnej Dyrekcyi w Warszawie. Żądania obejmują postulaty 60 procentowej podwyżki płac, przyznanie przydziału tytoniu pracownikom i pracownicom i t. d. Co się dzieje z wniesionemi żądaniami, z powodu ciągłej zmiany na kierowniczem stanowisku fabryki, robotnicy dowiedzieć się nie mogą. W fabryce panuje ustawicznie częściowe bezrobocie, z powodu braku surowca wskutek czego personal pobiera zaledwie połowę pensyi. Podobno p. Mikulecki w tych dniach przyjeżdża do Krakowa to sądzimy, że sprawę postulatów pracowników fabryki załatwi. W ostatnich dniach wydalony został portyer fabryki Sz., który z powodu braku mieszkania, nie może opuścić fabrycznego lokalu. Koniecznem jest postarać się o umieszczenie dla niego, gdyż wyrzucenie na bruk człowieka pracującego w fabryce 16 lat, byłoby niesumiennością.

CZYJA KAWA? Na stacyi kolej. Mogiła na torach wojskowych wraz z transportem wojskowym amunicyi przywieziony został **wagon kawy.** Organa wojskowe stwierdziwszy zawartość wozu miały go zająć. Wtajemniczona jakaś osoba, postarała się jednak, że kawa owa w workach wydaną została spedytorowi Leinkaufowi w Krakowie. Zapytujemy dla kogo przeznaczoną była ta kawa, skąd pochodzi i gdzie się podziała. Ciekawe jest, że transporty wojskowe przywożą ze sobą sposobem przemycania towary niewątpliwie żywe się mające w pochu.

TOW. SZOSTAK KAROL ZMARŁ dnia 8 września w szpitalu wojsk. w Krakowie. Zmarły był długoletnim członkiem organ. kaflarzy, były członek zarządu związków zawodowych i zarządu M. Kasy Choryćh. Zmarł na gruźlicę, której się nabawił w czasie wojny na włoskim froncie. Pogrzeb odbędzie się **10-go we czwartek** o godz. 3 popoł. ze szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej na który żona zmarłego zaprasza towarzyszów i kolegów zmarłego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertuarową będzie arcydzieło muzyczne Jakóba Offenbacha, trzyaktowa operetka pt.: „Księżniczka Trebizondy", klasyczny utwór lekkiej muzyki francuskiej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na sobotę 13 bm przygotowuje teatr im. J. Słowackiego atrakcyjną nowość, fantastyczną komedyę Rittnera w 4 aktach pt.: „Ogród młodości".

WPISY DO SZKOŁY POŁOŻNYCH na rok szkolny 1919/20 odbywać się będą w gmachu szpitala św. Łazarza ul. Kopernika L. 17 od 1 do 8 października między godziną 9—11 przed południem. Wykłady rozpoczną się 8 października.

ZGROMADZENIE STRÓŻÓW I ROBOTNIKÓW DZIENNYCH odbyło się w Dębnikach w dniu 8 bm. Przemawiali: tow. Grochal omówił sprawę mieszkaniową i opłakane stosunki w jakich żyją dozorcy domowi, jak są wyzyskiwani przez kamieniczników. Tow. Pankiewicz omawiał sprawę organizacyi i ubezpieczenia na starość. Przewodniczącym został wybrany jednogłośnie tow. Sadzik Bartłomiej.

PIĘĆ LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ 135 KG SŁONINY! Sąd polowy we Lwowie wyrokiem z dnia 1 września zasądził Ludwika Janiszewskiego b. porucznika na 5 lat ciężkiego więzienia za kradzież 135 kg słoniny podczas transportu żywności w marcu z Lublina do Lwowa.

Gdyby podobne kary, za wiele daleko cięższe nawet przewinienia **dotknęły paskarzy, grasujących prawie, że bezkarnie,** to w krótkim czasie kraj i naród cały odżyłby i nanowo życie popłynęłoby normalnym torem.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Dziś: „Wyzwolenie".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Dziś: „Hrabia Luksemburg".

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU R. D. R. P. P. S. WRAZ Z ZARZĄDEM ORGANIZACYI PIEKARZY odbędzie się w piątek d. 12 września br. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Dunajewskiego 5. **Prezydyum R. D. R.**

BACZNOŚĆ MALARZE! W czwartek dnia 11 września b. r. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w sali Związku **Zgromadzenie malarzy.** Ze względu na ważność sprawy uprasza się towarzyszy o liczne przybycie. **Zarząd.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW KOŁA PODGÓRSKIEGO odbędzie się dnia 11 września br. o 7-mej godzinie wieczorem. Sprawa bardzo ważna. Uprasza się członków Zarządu o przybycie. Przewodniczący Paradzisz Wojciech.

W PODGÓRZU ZARZĄD GRUPY DOZORCÓW DOMÓW i rob. dziennych zostaje z dniem 8 września 1919 r. zupełnie rozwiązany na czas nieograniczony, zaś kto ma życzenie należeć, może się zapisać do Krakowa na Dunajewskiego 5, III. p.

DYŻURY SEKRETARYATU KOMISYI KOBIECEJ R. R. odbywają się w niedzielę od 11 do 12 i w środy od 7 do 8 wiecz. w sali Związków rob III. p. **Wszelkie zapotrzebowania referentek na zgromadzenia należy tamże zgłaszać conajmniej na 2 dni przed zgromadzeniem.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).